

LKS SANOVIA Lesko - LKS PŁOMIEŃ Zmiennica 4:3 (1:2) - relacja

Paradoksalnie – Sanovia rozegrała gorszy mecz niż na inaugurację, pomimo tego zdobyła komplet punktów. Piotr Rajchel, najmłodszy zawodnik w szeregach Sanovii, odwrócił losy meczu strzelając w krótkim odstępie czasu 2 gole. Płomień zgasł po 70 minutach gry.

Podopieczni Roberta Gembusia przystąpili do meczu z beniaminkiem ze Zmiennicy bez należytej koncentracji i już w 1’ goście po zupełnie przypadkowym strzale trafili w poprzeczkę. W chwilę później napastnik Płomienia zagarniając piłkę ręką, (co uszło uwadze sędziego, równie rozkojarzonego jak nasi piłkarze) znalazł się w dogodnej sytuacji do zdobycia gola, lecz na szczęście jego strzał minął światło bramki strzeżonej przez Grzegorza Szybowskiego. W 10’ gospodarze przeprowadzają składną akcję lewym skrzydłem ale dośrodkowanie Pawła Rajchla pada łupem bramkarza. W 13’ Sanovia staje przed doskonałą szansą na zdobycie prowadzenia. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego i zamieszaniu na przedpolu bramki gości, Konrad Baraniewicz znalazł się z piłką sam przed bramkarzem, lecz zarówno jego strzał jak i dobitkę Sylwestra Biesiady goalkeeper gości obronił. Stara jak football piłkarska zasada znalazła potwierdzenie i w tym meczu. Niewykorzystana okazja zemściła się na piłkarzach Sanovii. W 20’ jedna z nielicznych składnych akcji gości kończy się golem. Płomień wyprowadził szybka kontrę z własnej połowy boiska, piłka trafiła do lewoskrzydłowego, który wbiegł w pole karne i wycofał piłkę do partnera z drużyny, a ten półgórny strzałem w długi róg nie dał szans Szybowskiemu. Podbudowani zdobyciem prowadzenia goście natarli z animuszem przejmując kontrolę nad grą. Swoją przewagę zdyskontowali już w chwilę później, kiedy to po strzale z rzutu wolnego z ok. 25 metrów piłka przełamuje ręce bramkarza Sanovii i wpada do siatki. Kolejne minuty meczu upłynęły bez boiskowych emocji, Płomień koncentrował się na grze defensywnej a Sanovii zmuszonej do gry atakiem pozycyjnym niewiele wówczas wychodziło. Dopiero w 39’ po rzucie rożnym do pozycji strzeleckiej doszedł Maciej Gembuś, lecz jego uderzenie z ok. 16 metrów zablokowali obrońcy. I gdy wydawało się, że I połowa upłynie leniwie w promieniach sierpniowego słońca, nadzieje na korzystny wynik w serca leskich kibiców wlał Baraniewicz, strzelając kontaktowego gola uderzeniem z narożnika pola karnego. Gol do szatni powinien teoretycznie zburzyć pewność siebie zawodników ze Zmiennicy a uskrzydlić naszych piłkarzy. Niestety, II połowa rozpoczęła się od falowych ataków gości przy dość pasywnej postawie piłkarzy Sanovii. Już w 46’ Płomień po szybkiej kontrze miał doskonałą sytuację do podwyższenia prowadzenia. W chwilę później doszło do zamieszania w polu karnym a strzał zawodnika gości zablokowali obrońcy. W 51’ doskonałą interwencją popisał się Szybowski, broniąc groźny strzał zawodnika Płomienia. Niestety, takiego poziomu koncentracji nie udało się goalkeeperowi Sanovii utrzymać na dłużej i w 54’ piłka po strzale z ok. 20 m przeleciała nad bramkarzem wpadając do bramki. Kolejny kwadrans przypominał scenariuszem I połowę – skuteczna defensywa gości i bicie głową w mur przez gospodarzy. Przełom nastąpił w ostatnim kwadransie meczu. Przesunięcie do pomocy Piotra Rajchla okazało się strzałem w „dziesiątkę”, a akcje przeprowadzane szczególnie prawym skrzydłem nabrały rozmachu. W 74’ do prostopadłego podania między obrońców dynamicznie pobię Piotr Rajchel i będąc w sytuacji „sam na sam” z bramkarzem z zimną krwią wpakował piłkę do bramki. Piłkarze Sanovii odbudowali wiarę w końcowy sukces atakując z animuszem. Natomiast u gości, jak mawiał klasyk polskiej spikerki Dariusz Sz. „ … nogi piłkarzy stają się CIĘŻKIE jak z WATY…” W 80’ Sanovia doprowadza do remisu - w bliźniaczo podobnej akcji swojego drugiego gola w tym meczu zdobywa Piotr Rajchel. W 86’ strzał Biesiady blokuje obrońca, a chwilę później Szybowski zażegnuje niebezpieczeństwo pod bramką Sanovii. Gdy wydawało się, że drużyny podzielią się punktami, gospodarze zadają kolejny cios. W 89’ po kombinacyjnie rozegranym rzucie wolnym, Biesiada z ok. 8 m pakuje piłkę do bramki! W doliczonym czasie gry goście stawiają wszystko na jedną kartę atakując żywiołowo. Szczęście jednak jest tym razem po stronie Sanovii…

W meczu, w którym przez ponad godzinę nic nie wskazywało na końcowy sukces, Sanovia sięgnęła po komplet punktów. Determinacja i lepsze przygotowanie motoryczne przechyliły szalę zwycięstwa. Na wyróżnienie zasłużyli powracający do drużyny po dłuższej przerwie Konrad Baraniewicz - przede wszystkim za aktywną grę w I połowie, a także Piotr Rajchel – strzelec 2 goli. LKS „SANOVIA” Lesko - LKS „PŁOMIEŃ” Zmiennica 4 : 3 (1 : 2)

* skład : Szybowski – B. Czenczek, Ochmański (żk), R. Gembuś, Piotr Rajchel, M. Gembuś, Baraniewicz (72’ T. Sidorowicz), R. Czenczek (60’ Sowa (żk), Franke, Paweł Rajchel, , Biesiada.

* bramki :

20" M. Prajsnar 0 : 1
 23" Gefert 0 : 2
 41" Baraniewicz 1 : 2
 54" R. Prajsnar 1 : 3
 74" Piotr Rajchel 2 : 3
 80" Piotr Rajchel 3 : 3
 89" Biesiada 4 : 3

Fotorelacja:

Zobacz więcej zdjęć na naszym Fan Page Facebook (klik)

Zobacz podobne artykuły:

- LKS Sanovia Lesko 4-3 LKS Płomień Zmiennica - fotorelacja
- LKS "Szarotka" Uherce 4-2 LKS "Sanovia" Lesko - relacja
- W niedzielę inauguracja sezonu! Rywalem Szarotka Uherce
- LKS Sanovia Lesko 5-2 LKS Zarszyn - fotorelacja
- Sparing - LKS "Sanovia" Lesko 4-4 LKS "Nelson" Polańczyk - video
- Sparing - LKS "Sanovia" Lesko 4-4 LKS "Nelson" Polańczyk
- SPARINGI SENIORZY - OKRES PRZYGOTOWAWCZY ZIMA 2013

Skomentuj to na FORUM

DYSKUSYJNYM

Wydawca portalu
 lesko.net.pl nie ponosi odpowiedzialności za treść
 komentarzy zamieszczanych przez
 użytkowników. Osoby zamieszczające
 wypowiedzi naruszające prawo lub prawem
 chronione dobra osób trzecich mogą ponieść z
 tego tytułu odpowiedzialność karną lub
 cywilną. REKLAMA:

Miejsce na twoją reklamę KONTAKT